



Syryjska rodzina

przesyłana była do zbombardowanych miast na podtrzymanie funkcjonowania szpitali i ratowania życia. Zdumiewające również było to, że Syryjczycy otwarci dla turystów, zatrzymywali się na nasz widok i każdy chciał zamienić z nami chociaż kilka słów. Zwiedzanie Libanu w tych warunkach było bardzo niebezpieczne, dlatego zrezygnowaliśmy z naszych planów. Udaliśmy się do Jordanii, która jednak była zupełnie inna niż Syria niż Liban. Jordania to bardzo turystyczny kraj, który oferuje takie atrakcje jak Petra, Morze Martwe czy zwiedzanie pustyni Wadi Rum oraz nurkowanie na rafie koralowej w Aquabie.

Petra to wspaniałe miasto zamieszkałe niemal 2 tysiące lat temu przez 30 tys. Nabatejczyków. Wykute w skale miasto, amfiteatr, skarbiec i świątynie robią piorunujące wrażenie. Duże wrażenie musiała Petra zrobić na Stevenie Spielbergu, bowiem tutaj właśnie była kręcona trzecia część „Indiana Jones i ostatnia krucjata”. Wadi Rum to również miejsce niezwykle, to bajkowe scenerie czerwonej pustyni, wielbłądów i wspaniałych

formacji skalnych na bezkresnych przestworzach. Wadi Rum było planem filmowym dla słynnego filmu „Lawrence of Arabia”. To właśnie tutaj możemy wynająć jeepa, aby dojechać do wioski Beduinów i zostać w niej na noc.

Zakładając bazę wypadową do zwiedzania okolicy w Aleppo nie możemy pominąć: Bazylikę św. Szymona Słupnika, Umarłe miasta - Dead cities, oraz wspaniałe zamek Crak de Chevaliers. Bazylika św. Szymona Słupnika to pierwszy zabytek w okolicy Aleppo. Bazylika świętego, który w 420 roku naszej ery zdecydował się na życie na platformie zbudowanej na 18-metrowym słupie. Mieszkał w taki sposób przez niemal 40 lat, wygłaszając kazania. Gdy zmarł w 459 roku był najbardziej znanym człowiekiem w tamtych czasach na świecie. Jego ciało spalono w ówczesnym centrum chrześcijaństwa na Bliskim Wschodzie w Antiochii (dzisiejsza Antakya w Turcji), która stała się na wieki miejscem kultu. Z kolei Serjilla oraz okoliczne Al-Bara to dwa spośród wielu leżących tutaj

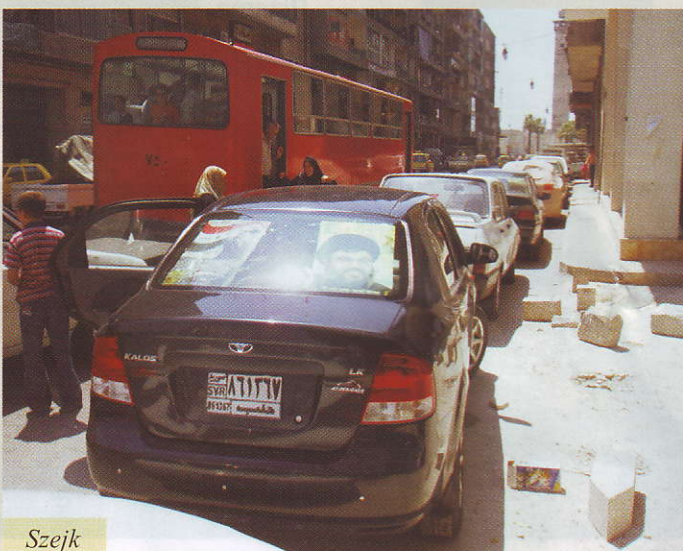
wymarłych starożytnych miast zniszczonych na przestrzeni wieków przez trzęsienia ziemi. Pomiędzy Aleppo a Hamą archeolodzy dotychczas odkryli około 600!!! miast, które dzisiaj są miastami duchów.

Dowiezieni przez wynajęty autobusik turyści pojawiają się tutaj bardzo nielicznie, podobnie zresztą jak w całej Syrii. Wielką tajemnicą do dzisiaj nie odkrytą jest dlaczego wszystkie te miasta zostały opuszczone. Dzisiaj zostało z nich niewiele lecz wystarczająco dużo aby zdumieć każdego. W Serjilli na przestrzeni wielu hektarów można zwiedzać ruiny olbrzymiego miasta z wieloma budynkami, które zachowały się do naszych czasów jedynie bez dachów. Rozpoznać możemy stajnię, młyn, gdzie wyciskano olej z oliwek, oraz wspaniałe domy mieszkalne.

Następnym miejscem, gdzie warto zatrzymać się na dłużej to stolica Syrii Damaszek. To wspaniałe miejsce, które leży zaledwie 80 km od granicy z Libanem. W Damaszku znajduje się najważniejszy obiekt religijny w Syrii, jeden z cudów kultury islamu, wielki meczet Umayyadów. To wspaniałe miejsce modlitwy, odpoczynku czy zwykłych spotkań muzułmanów, którzy meczet traktują jak dom i dbają o niego jak tylko mogą.

Nasza miesięczna podróż była dla nas lekcją życia. Zobaczyliśmy wspaniałe kraje, niezwykle egzotyczne dla nas kulturę oraz zrozumieliśmy co znaczy utrata domu. Dla żyjących tam ludzi byliśmy symbolem przetrwania, lepszego życia, lepszej przyszłości. Dobrze, że są jeszcze kraje, które dostarczają takich wrażeń jak Syria i Jordania. ■

*Tekst i foto: Monika i Marek Pauli*



Szejk



Bazar mięsny w Aleppo